

Wydział Komunikacji Społecznej KWP w Olsztynie

INFORMATOR

8 czerwca 2018 R.

NUMER 172 (9/17)

ISSN 2082-7601

Kontakt z czytelnikami: informator@ol.policja.gov.pl

Duet do zadań specjalnych

POZA TYM W NUMERZE:

NOWY SZEF BRANIEWSKIEJ POLICJI	S. 2-5
ROBERT BRZYCKI P.O. NACZELNIKA WYDZIAŁU KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ	S. 7-10
KALENDARIUM	S. 11
DZIELNICOWY Z PISZA POMAGA DZIECIOM	S. 12
ZAWODY W RATOWNICTWIE WODNYM	S. 13
NASZA POLICJANTKA STRAŻAKIEM- RATOWNIKIEM	S. 19-20
ZOSTAŃ POLICJANTEM DROGÓWKI	S. 21



- „*Objęcie stanowiska komendanta to nie tylko wielki zaszczyt dla mnie, ale przede wszystkim obowiązek wobec mieszkańców naszego powiatu. Oni mają prawo czuć się bezpiecznie i ja, z pomocą podległych mi funkcjonariuszy, chcę im to zapewnić*” - powiedział kom. Tadeusz Telenga, który z dniem 17 maja 2018 roku został powołany przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Braniewie.

Bożena Przyborowska zapytała Pana Komendanta m.in. o ocenę stanu bezpieczeństwa, oczekiwania w stosunku do podwładnych oraz zamierzenia i cele, które chciałby zrealizować.

Będziemy stale doskonalić naszą pracę

- **Panie Komendancie, 17 maja 2018 roku został Pan powołany na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Braniewie, ale ponieważ od samego początku związany jest Pan z tą jednostką, mogę więc już zadać pytanie – jak ocenia Pan stan bezpieczeństwa w Braniewie i powiecie na ten moment rozpoczęcia Pana pracy na stanowisku komendanta?**

- Stan bezpieczeństwa naszego powiatu oceniam jako bardzo dobry. Wciąż dochodzi jednak do wykroczeń, czy przestępstw, które staramy się ograniczyć. Bezpieczeństwo mieszkańców jest -zarówno dla mnie, jak i moich policjantów- wartością nadrzędną. I właśnie na tym zamierzam skupić się podczas pracy na stanowisku Komendanta Powiatowego Policji w Braniewie.

- **A jak stan bezpieczeństwa oceniają mieszkańcy i władze samorządowe?**

- Od kilku lat policjanci z Braniewa, za pośrednictwem okolicznej młodzieży, przeprowadzają badania ankietowe wśród mieszkańców naszego powiatu. Od początku tego przedsięwzięcia cel pozostaje niezmienny – utrzymać jak najwyższy poziom świadczonych usług na rzecz społeczności lokalnej przez policjantów powiatu braniewskiego.

Jak wynika z przeprowadzonej ankiety 75% mieszkańców czuje się bezpiecznie, a ponad 70% respondentów ocenia dobrze oraz bardzo dobrze pracę funkcjonariuszy, którzy pełnią służbę w okolicy miejsca zamieszkania ankietowanych. Korzystając z okazji chciałbym podziękować naszym lokalnym władzom samorządowym za ich wkład w poprawę bezpieczeństwa powiatu braniewskiego.

To dzięki nim możliwy jest m.in. zakup nowego sprzętu transportowego dla funkcjonariuszy. Zawsze będę dbał o to, aby utrzymywać jak najlepsze relacje z samorządami, bezpieczeństwo to przecież nasza wspólna sprawa.

- **Zanim został Pan komendantem, pełnił Pan obowiązki i zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Braniewie, a także, przez pół roku, obowiązki Komendanta Powiatowego Policji w Braniewie. Dał się Pan więc już poznać podległym sobie funkcjonariuszom i pracownikom. Czy mógłby Pan powiedzieć, czego Pan oczekuje od nich w służbie i pracy?**

- Przede wszystkim zaangażowania, ale także lojalności, kreatywności oraz dyspozycyjności.

Służba na rzecz drugiego człowieka, bez wątpienia jest wymagająca, a ja jako przełożony policjantów muszę wiedzieć, że na swoich podwładnych mogę zawsze polegać, nawet jeżeli będzie się to wiązać z pracą po godzinach.

Od samego początku staram się, by moi podwładni mieli jasność, co do zachowań przeze mnie pożądanых oraz takich, na które w naszej jednostce nie ma miejsca.

Jako komendant nie tylko oczekuję określonych działań od policjantów, ale także jestem otwarty na rozmowę i wszelkie propozycje z ich strony.

Chcę, by policjanci w pełni identyfikowali się z mundurem, który noszą i byli wzorem nie tylko podczas służby, ale i poza nią. Cenię sobie również dobre relacje po godzinach pracy, co można dostrzec chociażby na integracyjnych festynach rodzinnych. Spędzamy ze sobą bardzo dużo czasu na służbie, więc także poza nią bądźmy dla siebie życzliwi.



- **Panie Komendancie, służy Pan w braniewskiej Policji od 2003 roku, czyli od samego początku Pana przygody z Policją. Zna więc Pan wszystkich podwładnych, z wieloma się Pan pewnie przyjaźni, jesteście na „Ty”. Czy to ułatwia zarządzanie, czy wręcz odwrotnie? Łatwo było się przestawić na inne tory funkcjonowania?**

- Zdecydowanie łatwiej jest mi zarządzać jednostką, gdy tak dobrze znam swoich podwładnych. Uważam, że przez to, że pracowaliśmy wcześniej razem, szybciej jestem w stanie dostrzec potencjał podwładnych, niż miałoby to miejsce w przypadku kogoś z zewnątrz. Etap poznawania z moimi policjantami mamy już za sobą.

Staram się utrzymywać jak najlepsze relacje z podwładnymi, a oni wiedzą, że mogą na mnie zawsze liczyć.

Dobra atmosfera w służbie jest dla mnie bardzo ważna.

Jestem dumny z tego, że mogę zarządzać tak dobrze wykwalifikowaną załogą, której spora część z braniewską jednostką Policji związana jest tak naprawdę od samego początku. Poza doświadczonymi funkcjonariuszami jest także grupa młodych policjantów, którym nie brakuje zapału do pracy i z pełnym zaangażowaniem realizują swoje codzienne obowiązki. Cieszę się, że możemy razem pracować.

- **Komenda Powiatowa Policji w Braniewie funkcjonuje w nowym, bardzo nowoczesnym budynku. Czyba nikt nie może narzekać na warunki pracy?**

- Nie ma mowy o żadnym narzekaniu. Myślę, że wielu kolegów może nam pozazdrościć naszej komendy. Budynek jest nowoczesny, bardzo dobrze wyposażony, dostosowany do potrzeb policjantów. Przestronne pomieszczenia, doskonałe zaplecze sanitarne i gospodarcze. Wszystko to sprawia,



że funkcjonariuszom pracuje się jeszcze lepiej. Ale nie byłoby to możliwe, gdyby nie ciężka praca cywilnej załogi. To także im zawdzięczamy niezakłócone funkcjonowanie jednostki i jej zadbany wygląd, zarówno wewnątrz jak i zewnątrz komendy. Budynek wymaga jeszcze paru niewielkich prac. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zostaną one zrealizowane.

- A jak ocenia Pan warunki pracy policjantów pełniących służbę w posterunkach Policji w Wilczętach, Pieniężnie i Fromborku?

- W ciągu dwóch ostatnich lat wyremontowano posterunek Policji w Pieniężnie oraz w Wilczętach. Chciałbym, by pracujący tam policjanci pełnili służbę w chociaż zbliżonych warunkach do tych, w których służą ich koledzy w Braniewie. Cieszy mnie jednak to, że systematycznie warunki pracy na posterunkach ulegają poprawie.

- Jakie postawił Pan sobie cele i plany- te krótko i długoterminowe?

- Objęcie stanowiska komendanta to nie tylko wielki zaszczyt dla mnie, ale przede wszystkim obowiązek wobec mieszkańców naszego powiatu. Oni mają prawo czuć się bezpiecznie i ja, z pomocą podległych mi funkcjonariuszy, chcę im to zapewnić.

Priorytetem jest dla mnie także bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Niestety nie ma statystyk, które pokazywałyby wprost, jak wiele istnień zostało uratowanych, dzięki służbie na drodze, którą pełnią policjanci.

Chciałbym także, by praca wykonywana przez funkcjonariuszy ulegała ciągłemu doskonaleniu.

Skupię się również na posterunkach Policji, gdyż chcemy dostosować się do potrzeb lokalnych społeczności. Powiat braniewski obejmuje rozległy teren, a co za tym idzie – dojazd do miejsca interwencji wydłuża się. Liczę na to, że wraz z uzupełnieniem braków kadrowych będziemy w stanie w taki sposób dyslokować służby, aby oczekujący pomocy policjantów uzyskiwali ją jak najszybciej.

- Słyszałam, że pomaga Pan mieszkańcom również w inny sposób, jest Pan honorowym dawcą krwi. Od kiedy dzieli się Pan tym bezcennym darem?

- Honorowe krwiodawstwo jest bardzo ważnym etapem w moim życiu. Oddając krew pomagam w ten sposób potrzebującym od kilkunastu lat. Jestem dumnym członkiem policyjnego klubu HDK „Niebieska kropla”, który działa przy komendzie powiatowej Policji w Braniewie, od początku jego istnienia. Sam pomagam i osobiście namawiam niezdecydo-



wanych, by nie zwlekali, i ruszyli na pomoc innym. Ten gest nic nie kosztuje, a przecież daje tak wiele innym...

- Panie Komendancie, ma Pan żonę, troje dzieci, czy po objęciu stanowiska Komendanta Powiatowego Policji w Braniewie, z uwagi na charakter tej pracy, jest jeszcze czas dla rodziny?

- Nie ukrywam, że odkąd objąłem stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Braniewie, to czas poświęcany rodzinie ograniczył się. Jednak robię wszystko, by wolne chwile spędzać z bliskimi i zachować odpowiedni balans pomiędzy pracą, a domem.

Rodzina jest dla mnie ostoją, a ja staram się być dla moich dzieci najlepszym wzorem.

One rozumieją, że tata pełni bardzo ważną funkcję.



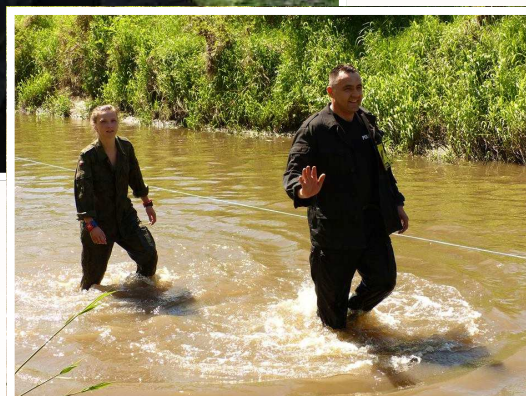


- A jak Pan odpoczywa? Zbiera siły? Czym Pan się interesuje?

- Mam wiele zainteresowań – wędкую, biegam, jeżdżę rowerem, a od jakiegoś czasu pasjonuje się również fotografią. Swoim hobby zarażam moje dzieci. Rodzinne wyprawy nad okoliczne jeziora to już u nas tradycja, a pozowanie do zdjęć, gdy tata znajduje się po drugiej stronie obiektywu nie jest dla nich czymś nowym.

-Czego możemy Panu życzyć w związku z powołaniem na szefa braniewskiej Policji?

- Przede wszystkim tego, bym mógł zrealizować swoje cele, które postawiłem sobie obejmując stanowisko komendanta, ale także wytrwałości i podejmowania samych trafnych decyzji. Chciałbym również, aby zawsze otaczali mnie tak odpowiedzialni współpracownicy jak dotychczas, a policyjna formacja była postrzegana przez mieszkańców wyłącznie pozytywnie.



Charytatywna sztafeta rowerowa ruszyła z Braniewa

16 policjantów z komendantem powiatowym Policji w Braniewie na czele, funkcjonariuszka KAS oraz mieszkańców Braniewa po raz drugi dołączyli do rowerowej sztafety. A wszystko po to, by zebrać fundusze na leczenie i rehabilitację dwóch funkcjonariuszy, poszkodowanych w trakcie akcji.

Policjanci z braniewskiej komendy po raz kolejny przyłączyli się do wyjątkowej, charytatywnej sztafety rowerowej. Mundurowi z całej Polski, a także osoby cywilne przemierzają kilometry dla dwóch funkcjonariuszy poszkodowanych w akcji. Jeszcze niedawno to oni nieśli pomoc, dziś sami jej potrzebują.

Rowerowy rajd sztafetowy to nie tylko zbiórka środków na leczenie i rehabilitację Marcina i Arka, ale także doskonała okazja na integrację mundurowych środowisk.

II edycja sztafety w tym roku ruszyła 22 maja z Białegostoku. Do Braniewa dotarła cztery dni później. Bransoletkę, symbolizującą sztafetową pałeczkę, uczestnikom rajdu w Braniewie przekazali mundurowi z Bartoszcza.



26 maja o godz. 9 :00 spod braniewskiej komendy ruszyła 18 osobowa grupa – a w niej komendant powiatowy Policji w Braniewie i jego 14 funkcjonariuszy, 2 policjantów z Młynar, mieszkaniec Braniewa oraz funkcjonariuszka KAS. To jedna z najliczniejszych grup, która wzięła udział w sztafecie od początku istnienia akcji.

Uczestnicy sztafety mieli do przejechania ponad 50 km na trasie Braniewo-Frombork-Tolkicko-Kadyny-Elbląg. Po ponad 2 godzinach grupa dotarła do Elbląga, gdzie kom. Tadeusz Telenga przekazał bransoletkę kolejnym uczestnikom sztafety, miejscowym mundurowym.

Każdy może pomóc Arkowi i Marcinowi i wesprzeć cel akcji wpłacając dowolną kwotę na poniższe konto:
29 1020 3408 0000 4002 0405 9309 PKO BP
tytuł wpłaty: **Mundur na rowerze 2018**

sierż. szt. Jolanta Sorkowicz

Braniewski, policyjny klub honorowych dawców krwi, na podium

Drużyny honorowych dawców krwi z terenu powiatu braniewskiego i elbląskiego rywalizowały o miano najlepszej w tegorocznej „Spartakiadzie”. Po raz kolejny na najwyższym stopniu podium uplasowała się ekipa braniewskich policjantów. Już w sierpniu funkcjonariusze będą bronić tytułu najlepszych podczas wojewódzkiego turnieju.

26 maja w Elblągu w „Spartakiadzie klubów honorowych dawców krwi” o miano najlepszej drużyny rywalizowało sześć ekip z terenu dwóch powiatów – braniewskiego i elbląskiego. Policyjny klub „Niebieską kroplę” reprezentowali podkom. Krzysztof Stodulski, st.asp. Kornel Piotrowski,

asp. Robert Kot,
sierż.szt. Dariusz Koczan,
sierż.szt. Ewelina Brewczak oraz
sierż. Dominik Stańczyk.



Policyjni honorowi dawcy krwi podczas zręcznościowych konkurencji okazali się najlepszymi i zajęli pierwsze miejsce w zawodach. Kolejne zmagania już w sierpniu w Olsztynie, podczas etapu wojewódzkiego.

sierż. szt. Jolanta Sorkowicz

- „Wierzę, że w każdym człowieku jest potrzeba czynienia dobra. Czasami ludzie popełniają błędy, czasami robią coś złe, ale moim zdaniem nie wynika to ze świadomej chęci czynienia zła. Czasami ktoś jest w stresie, jest przemęczony, czasami sobie nie radzi, a czasami komuś ktoś po prostu w odpowiedni czasie nie pomógł. Ja po prostu wierzę w ludzi” –

powiedział nadkom Robert Brzycki, który decyzją Komendanta Wojewódzkiej Policji Olsztynie od 9 maja 2018 roku pełni obowiązki Naczelnika Wydziału Komunikacji Społecznej KWP w Olsztynie.



Staram się ufać ludziom

- **Panie Naczelniku, prawie 28 lat służby za Panem. Co się w Pana zawodowym życiu działo, zanim Pan Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie powierzył Panu pełnienie obowiązków Naczelnika Wydziału Komunikacji Społecznej?**

- Od 28 września 1990 roku, z małą przerwą po odsłużeniu wojska, pełniłem służbę w Oddziale Prewencji w Olsztynie. Przeszedłem wszystkie szczeble - od posterunkowego, poprzez kaprała, sierżanta, aspiranta, potem komisarza i nadkomisarza. Każdy stopień poprzedzony był egzaminami, nauką w szkole, na kursach. Pracę w Oddziale Prewencji znam, jak to się mówi, „jak własną kieszeń”.

Tuż przed przyjściem do Wydziału zacząłem się też realizować jako wykładowca w Szkole Policji w Słupsku. Tam mogłem przekazać to, czego się przez te 28 lat służby w Policji nauczyłem.

- **Po kilkudziesięciu latach służby w jednym miejscu chyba nie było łatwo pożegnać się z kolegami?**

- Ja się z nimi nie pożegnałem! Spotykamy się na spotkaniach nieoficjalnych, odwiedzają mnie też w moim nowym miejscu pracy. Z drugiej strony muszę powiedzieć, że bardzo szybko się zaaklimatyzowałem w Wydziale Komunikacji Społecznej, i czuję się tutaj bardzo dobrze.

- **Panie Naczelniku, długo się Pan zastanawiał, gdy Pan Komendant Wojewódzki zaproponował Panu prowadzenie Wydziału Komunikacji? To była szybka decyzja? Był czas na zastanowienie?**

- Zastanawiałem się przez dwa tygodnie. Byłem pełen

obaw, bo przecież to praca z nowymi ludźmi, zupełnie inny zakres obowiązków. Dodatkowo praca z kobietami. Wcześniej pracowałem z mężczyznami, był rygor wojskowy, dyscyplina. Zanim przyjąłem tę propozycję czytałem dużo na ten temat, rozmawiałem z kolegami. I moja decyzja była wyważona. Postanowiłem podjąć wyzwanie. To jest dla mnie nowe doświadczenie. Nie boję się nowych wyzwań.

- **Byłam zaskoczona, że Pan Naczelnik był tak dobrze przygotowany do nowej roli. Wiedział Pan już na samym początku, z kim Pan będzie pracować, czym dane osoby się zajmują, jaki jest zakres zadań Wydziału Komunikacji Społecznej. Ale pamiętam też moment wprowadzenia Pana na nowe stanowisko, to pierwsze spotkanie Pana z pracownikami wydziału i Panem Komendantem Wojewódzkim. Pamiętam, że mimo wszystko, na Pana twarzy nie było takiego uśmiechu i pewności.**

- Ja tego pierwszego dnia byłem tak spięty, że z niego niewiele pamiętam. Koleżanka z wydziału oprowadzała mnie po wydziale, chodziłem po pokojach, poznawałem moich pracowników. I potem, w poniedziałek, jak przyszedłem do pracy, to się zastanawiałem, gdzie, kto, w jakim pokoju pracuje. Nowe twarze, nowi ludzie, nie ukrywam, że to była stresująca sytuacja. Ale szybko się tu zaaklimatyzowałem, a to ze względu na życzliwość wszystkich Państwa, na uśmiechnięte twarze. Naprawdę bardzo fajnie się tu współpracuje. Cały wydział potrafi super pracować. Ja jestem na razie bardzo zadowolony.

- Został Pana od razu rzucony na głęboką wodę.

Bardzo pomogła Panu wiedza i doświadczenie dotyczące ceremoniału policyjnego.

- Tak, mieliśmy uroczystości w Giżycku, w związku z V Ogólnopolskimi Zawodami Funkcjonariuszy Policji w Ratownictwie Wodnym, było ślubowanie policjantów, które praktycznie sam przygotowałem, ponieważ kolega od ceremoniału Marek Purzycki był w tamtym czasie na urlopie, były również uroczystości pogrzebowe tragicznie zmarłego policjanta ze Szczecyna.

W swojej pracy stawiam sobie wysoko poprzeczkę.

Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie również ma duże wymagania i w swojej codziennej pracy staram się im sprostać.

Przyznam, że znajomość ceremoniału bardzo mi pomogła, pomogła również znajomość z osobami, które się nim zajmują.

- Zauważyłam, że Pan Naczelnik bardzo dużo od siebie wymaga.

- Bardzo dużo wymagam, i staram się nie popełniać tych samych błędów. Po każdej uroczystości, na przykład, robię sobie kopię scenariusza i wypisuję niedociągnięcia, których w przyszłości trzeba uniknąć. A robię to po to, aby się doskonalić. Wiem, że nie można osiągnąć w życiu doskonałości, ale uważam, że trzeba do niej dążyć.

- Trudno być takim perfekcjonistą, gdy zarządza się wydziałem o tak różnorodnym zakresie zadań. W Wydziale Komunikacji Społecznej praktycznie każda z osób zajmuje się pewnym obszarem, w którym stara się być specjalistą.

- Moim zadaniem jest połączyć te tak zwane „obszary” w jedną całość. Z uwagi na różnorodność zadań oczywiście nie jest to proste. Pani zajmuje się na przykład informacją publiczną i wydawaniem biuletynu „Informator”; pani koleżanka profilaktyką społeczną, kształtowaniem wizerunku i promocją Policji oraz współpracą z wydziałem prewencji i ruchu drogowego; zespół ogólny m.in. współpracą międzynarodową, organizacją imprez kulturalnych, sportowych oraz cyklicznych uroczystości państwowych i policyjnych; Zespół prasowy odpowiada za działania informacyjno - prasowe, informowanie mediów o pracy warmińsko-mazurskich policjantów. Do zadań Zespołu Zarządzania Jakością w szczególności należy m.in. formułowanie strategii Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie oraz koordynowanie działań w obszarze planowania strategicznego, koordynowanie procesów Kontroli Zarządczej oraz



Poranna odprawa z pracownikami sekretariatu

utrzymywanie Systemu Zarządzania Ryzykiem w Komendzie i jednostkach Policji; no i sekretariat, który odpowiada za prowadzenie poczty ogólnej KWP, obsługę dokumentacji Komisji Funduszu Prewencyjnego PZU, zapewnienia też sprawnego obiegu dokumentów, które wpływają do Wydziału Komunikacji Społecznej bądź są wytwarzane przez pracowników Wydziału Komunikacji Społecznej.

Różnorodność zadań tego wydziału jest tak ogromna, że trzeba mieć naprawdę dużą wiedzę, żeby nad tym wszystkim zapanować, i z sukcesem koordynować.

- Ale też chyba trzeba ludziom zaufać, i Pan to zrobił.

- Ufam ludziom, staram się, bo ja wierzę w ludzi.

Wierzę, że w każdym człowieku jest potrzeba czynienia dobra. Czasami ludzie popełniają błędy, czasami robią coś złe, ale moim zdaniem nie wynika to ze świadomej chęci czynienia zła. Czasami ktoś jest w stresie, jest przemęczony, czasami sobie nie radzi, a czasami komuś ktoś po prostu w odpowiedni czasie nie pomógł.

Ja po prostu wierzę w ludzi.

- Powiedział Pan, że trzeba mieć dużą wiedzę, żeby zarządzać takim wydziałem. Ma Pan też doświadczenie, które przydaje się na tym stanowisku. I nie mówię tu tylko o znajomości ceremoniału, pracy policji, ale nawet praca z mediami nie jest Panu obca.

- W czasie służby w Oddziale Prewencji kilkakrotnie miałem kontakt z mediami. Jak oglądałem później siebie w telewizji, to uznałem, że w tej materii muszę jeszcze nad tym



W Zespole prasowym „telefony zawsze się urywają”

trochę popracować. Jak pani widzi, ja zauważam swoje błędy, i staram się doskonalić na każdym kroku.

- Rzeczywiście jest Pan perfekcjonistą, i skromnym człowiekiem, bo ludzie z zewnątrz mówią, że Pana wystąpienia w mediach były bardzo dobre!

- Ja zawsze znajdę coś, co można poprawić, ulepszyć, udoskonalić. Już taki jestem.

- Prawie miesiąc pracy na stanowisku Naczelnika za Panem. Poznał Pan ludzi, zakresy zadań, sprawdził się Pan w „boju”. Jaką ma Pan wizję wydziału?

- Ta wizja się rodzi. Chodzi mi przede wszystkim o lepszą współpracę między zespołami w ramach wydziału, a także lepszą współpracę wydziału z innymi komórkami i jednostkami warmińsko-mazurskiej Policji.

Będę pracować nad lepszą komunikacją między pracownikami wydziału, aby ten kontakt był lepszy, bo wraz z nim poprawia się realizacja postawionych przed wydziałem zadań. Dla mnie kontakt telefoniczny czy e-mailowy to za mało. Stawiam na bezpośredni kontakt. Jak pani zauważyła, ja chodzę do pokoiów, w których pracują moi podwładni, witam się osobiście, z każdym rozmawiam. Uważam, że osobisty kontakt z drugą osobą jest jednym z najważniejszych elementów budowania dobrej komunikacji. Będę się starał robić wszystko, aby ten kontakt między pracownikami był dobry i sprzyjał efektywnej pracy.

- Czyli, dobra atmosfera w pracy jest dla Pana ważna?

- Jest bardzo ważna!

- A czego Pan nie lubi?

- Nie lubię dwóch rzeczy - donosicielstwa i podlizywania się. Nie wiem, skąd się to u niektórych osób bierze. To psuje dobrą atmosferę, dobry klimat pracy. Uważam, że jeśli ktoś, coś do kogoś ma, to powinien o tym otwarcie porozmawiać. Jeśli mamy do kogoś jakieś uwagi, to trzeba to przedyskutować, trzeba rozmawiać, bo zamiatanie problemu pod dywan niczemu dobremu nie służy. To powoduje tylko narastanie konfliktu. Matka Teresa z Kalkuty mówiła „Lepiej jest zapalić świecę, niż przeklinać ciemność”. Gdy pojawiają się konflikty trzeba o nich rozmawiać. Staram się tak właśnie pracować.

- Przez te kilkadziesiąt dni pracy zauważyłam, że jest Pan bardzo pracowitym człowiekiem, „nie boi się” Pana pracy.

- Uwielbiam pracować. Spełniam się w Policji, realizuję się, doskonale. Jeśli mam jakieś zadanie do wykonania, to nie patrzę na zegarek. Jeśli jest taka potrzeba, przychodzę wcześniej do pracy. Czasami zostaję dłużej. Lubię po prostu wszystko mieć dopięte na ostatni guzik. Tak, lubię pracować!

- Pracowitość, to jest cecha, którą docenia Pan również u swoich podwładnych?

- Bardzo. Mam również pewne wymagania, jeśli chodzi o umundurowanie, punktualne przychodzenie do pracy. Ja pracując prawie 28 lat nigdy nie spóźniłem się do pracy, a dojeżdżam z daleka, więc nie przekonuje mnie mówienie, że ktoś się spóźnia, bo nie może zdążyć, a jest np. mieszkańcem Olszyna. To do mnie nie przemawia. Oczywiście zdarzają się sytuacje losowe.

- Punktualność, dyscyplina, pracowitość, dobra atmosfera w pracy, co jeszcze jest dla Pana ważne. O czym powinniśmy my, jako Pana podwładni, wiedzieć?

- To, że cenię pracę wszystkich ludzi. Nie lubię, jak ktoś ignoruje czyjąś ciężką pracę, jak ją lekką ręką odrzuca. To mnie bardzo boli. Uważam, że trzeba dostrzegać tę pracę, doceniać każdego, kto ciężko pracuje.

A jak Pan podchodzi do integracji, na przykład, poza miejscem pracy?

- W poprzednim miejscu pracy, w Oddziale Prewencji, inte-

growaliśmy się z plutonami, z kompanią. Spotykaliśmy się z kadrą. To bardzo integruje środowisko, daje okazje do rozwiązywania wielu problemów interpersonalnych. Myślę, że tu będzie podobnie.

- Panie Naczelniku, mam nadzieję, że po tym prawie miesiącu pracy nie żałuje Pan swojej decyzji o przyjęciu propozycji pełnienia obowiązków Naczelnika Wydziału Komunikacji Społecznej KWP w Olsztynie?

- Nigdy nie żałuję podjętych decyzji! Decyzje podejmuję w sposób rozważny. Jeśli nie chciałbym podjąć się tego zadania, to bym się nie podjął. Ja w życiu zawodowym, i w ogóle, nie uciekam od wyzwań. Powiedziałem Panu Komendantowi Wojewódzkiemu, że się podejmuję zadania, a jeśli Pan Komendant będzie niezadowolony z mojej pracy, to się rozstaniemy bez żalu. Ja po prostu muszę spróbować, bo taki mam charakter!

- A jak Pan zbiera siły do codziennej pracy? Ja wiem, że w Oddziale Prewencji było bardzo dużo pracy, w wydziale ma Pan inny charakter pracy. Odpowiedzialność, która na Panu ciąży, to, że liczy na Pana Pan Komendant Wojewódzkie Policji, zabiera na pewno dużo energii.

- Wcześniej liczył na mnie Dowódca Oddziału Prewencji, tutaj liczy na mnie Komendant Wojewódzki. To duża odpowiedzialność i duży stres, aby sprostać wymaganiom mojego szefa. A jak zbieram siły? Lubię obejrzeć dobry film – lubię polskie seriale, stare filmy. Dużo siły daje mi sport, który uprawiam praktycznie całe życie – w podstawówce chodziłem do klasy sportowej, w szkole średniej grałem w siatkówkę, biegałem, trenowałem karate Kyokushin. Będąc w Oddziale Prewencji dużo biegałem, chodziłem na siłownię, pływałem. I nadal to robię. Podejmowałem się też judo. Odstresowuję się po prostu poprzez sport. Jak mam cięższy dzień, na przykład ten, w którym pochowany został tragicznie zmarły policjant ze Szczytina mł. asp. Piotr Nowak, staram się pozbyć się stresu właśnie poprzez aktywność fizyczną. Pamiętam, że tamtego dnia wróciliśmy koło 18, czułem, że po prostu muszę odreagować stres i poszedłem na siłownię. Uwierbiałem też gotować, często eksperymentuję z nowymi potrawami.

- I to mnie w Panu ujęło, że nie gromadzi Pan tego stresu, ale potrafi w skuteczny sposób się go pozbyć, aby z pełnymi siłami rozpocząć kolejny dzień pracy.

- Przez pierwsze dwa tygodnie pracy w Wydziale Komunikacji nie miałem czasu na sport. Zabierałem wiele rzeczy do

domu, czytałem dużo o pracy tego wydziału, jak Pani zauważyła sporo wiedziałem zanim formalnie objąłem obowiązki Naczelnika. Zapoznawałem się z zakresami obowiązków pracowników, regulaminami, czy innymi aktami prawnymi. Starłem się wiedzieć jak najwięcej na temat funkcjonowania wydziału, jego uwarunkowań. Zajmowało mi to bardzo dużo czasu. I ten brak ruchu był już dla mnie odczuwalny. Pamiętam, że w wolnym dniu poszedłem popływać na basenie, ćwiczyłem na siłowni, tego samego dnia jeszcze „zaliczyłem” saunę. Trochę dużo, ale mi to bardzo pomogło. Wróciłem po weekendzie do pracy pełny sił.

- Czego możemy Panu życzyć w związku z powierzeniem Panu pełnienia obowiązków Naczelnika Wydziału Komunikacji Społecznej KWP w Olsztynie?

- Chciałbym, aby praca w Wydziale Komunikacji Społecznej była wykonywana na najwyższym poziomie; żebyśmy sobie ufali, i nigdy tego zaufania nie zawiedli; żebyśmy sobie nawzajem pomagali, żeby nikt nie zostawał sam z problemem; żebyśmy spełniali oczekiwania i przełożonych, i osób, które liczą na naszą pomoc i współpracę. Życzyłbym sobie stworzenia takiej atmosfery pracy, aby każdy przychodził do niej z radością, i z zapałem i zaangażowaniem realizował powierzone obowiązki na najwyższym poziomie.

Abyśmy po prostu stworzyli zgrany zespół.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

KALENDARIUM

07.05- Występ Chóru Policji Garnizonu Warmińsko – Mazurskiego podczas uroczystego finału konkursu plastycznego "Orzeł Biały - nasza duma", który odbył się w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej.

07.05- Wyróżnienie dla powiatu węgorzewskiego za najwyższy poziom bezpieczeństwa ruchu drogowego w województwie warmińsko-mazurskim w 2017 roku przyznane przez Wojewódzką Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Olsztynie

14.05- Wojewódzkie eliminacje do VI Ogólnopolskich Zawodów Ratowników Policyjnych z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy

16-17.05- Ostróda: wydarzenie edukacyjne „Bezpieczne Mazury”

16-18. 05- Giżycko: Finał krajowy V ogólnopolskich Zawodów Funkcjonariuszy Policji w Ratownictwie Wodnym

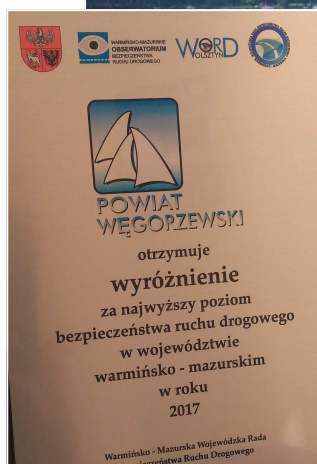
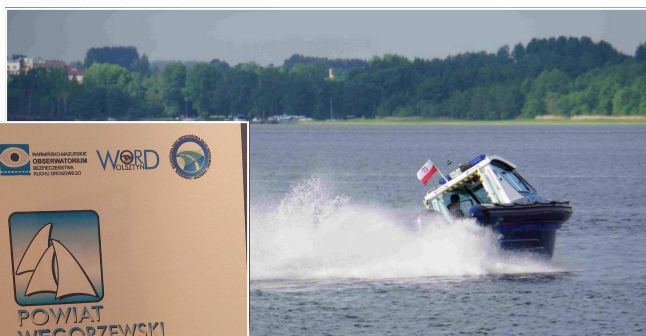
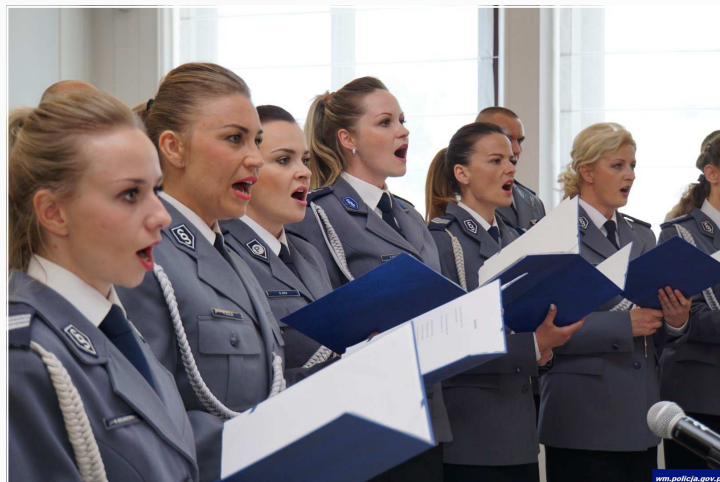
19.05- Lidzbark Warmiński: V Turniej Policyjnych Drużyn Piłkarskich o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie

21.05- Podpisanie porozumienia o współpracy oraz wymianie informacji w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości skierowanej przeciwko zabytkom oraz innym dobrom kultury przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie i Warmińsko - Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków

24.05- Uroczyste ślubowanie nowo przyjętych policjantów

25.05- Malinowo: finał Wojewódzkiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego

26.05- Olsztyn: XII Światowe Dni Bajki - Dzień Dziecka z mundurowymi





Dzielnicowy z Białej Piskiej, mł. asp. Adam Trzonkowski kończy drugą edycję zbierania nakrętek. Pieniądze z ich sprzedaży przeznaczone będą na leczenie Oli i Wiktora z Pisza. Tym razem w akcję zaangażował się cały powiat piski. Nakrętki przynoszą policjanci, szkoły, przedszkola, instytucje, dzieci i osoby prywatne.

Policjant zachęca wszystkich, którzy mają jeszcze nakrętki do oddania, by przynosili je do placówek, gdzie trwają zbiórki lub na policję do dzielnicowych do końca czerwca.

Cel jest bowiem szczytny- zdrowie dzieci.

Pomaga dzieciom

We wrześniu minionego roku dzielnicowy z Komisarzatu Policji w Białej Piskiej – mł. asp. Adam Trzonkowski rozpoczął drugą edycję zbierania plastikowych nakrętek. Pieniądze z ich sprzedaży przeznaczone zostaną na leczenie chorego rodzeństwa- Oli i Wiktora z Pisza. Chłopczyk choruje na rzadką wadę mózgu Zespół Dandy – Walkera, mózgowie porażenie dziecięce, obustronny niedosłuch III stopnia i padaczkę lekooporną. Dziewczynka choruje na padaczkowy zespół Westa, zęza, obustronny niedosłuch III stopnia, zespół piramidowy i pozapiramidowy oraz opóźnioną mielinizację mózgu. Wymagają intensywnej, ale bardzo kosztownej rehabilitacji oraz ciągłego leczenia w poradniach specjalistycznych. Rodzice potrzebują wsparcia finansowego.

W pierwszej edycji dzielnicowy nazbierał łącznie 2,5 tony nakrętek. To dużo, ale tym razem w akcję zaangażował się cały powiat piski, więc będzie ich jeszcze więcej.

Nakrętki przywożą policjanci, szkoły, przedszkola, inne placówki, dzieci i osoby prywatne. W ten sposób, na chwilę obecną, Adam zebrał już ponad 120 worków. Jak sam mówi, jest to już ilość, którą trudno ogarnąć. Stąd przechowuje je u znajomych w stodole oraz w garażach.

Na koniec czerwca Adam planuje finał akcji. Zamówiony już został samochód dostawczy, który zawiezie zebrane worki do skupu. Stąd dzielnicowy apeluje do mieszkańców, którzy mają jeszcze nakrętki, by przynosili je do szkół lub na policję dla dzielnicowych. Wraz z zakończeniem roku szkolnego druga edycja dobiega bowiem końca.

„Zbieranie nakrętek to szczytna akcja, bo zamiast wyrzucać je do śmieci, pieniądze z ich sprzedaży pomogą chorym dzieciom. Tegoroczna akcja przerosła moje najśmielsze oczekiwania. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować tym wszystkim osobom i instytucjom, które mi pomagają w realizacji tego przedsięwzięcia. Bardzo wszystkim dziękuję.”

Trzymamy kciuki za Adama i życzymy mu, by nie zabrakło mu charyzmy w realizacji tak wspaniałych przedsięwzięć.

kom. Anna Szypczyńska



Nasi policjanci w gronie najlepszych!

Funkcjonariusze reprezentujący KWP we Wrocławiu wygrali ogólnopolski finał Zawodów Funkcjonariuszy Policji w Ratownictwie Wodnym, które odbyły się w Giżycku. Miejsce na podium wywalczyły również drużyny z KWP w Olsztynie oraz KWP w Krakowie.

Najlepsi z najlepszych

17 najlepszych załóg policyjnych wodniaków z 16 komend wojewódzkich oraz Komendy Stołecznej Policji przez trzy dni rywalizowało o miano najlepszej policyjnej drużyny w ratownictwie wodnym.

Zawody zostały zorganizowane pod honorowym patronatem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Joachima Brudzińskiego, a także Komendanta Głównego Policji nadinsp. Jarosława Szymczyka, Wojewody Warmińsko-Mazurskiego Artura Chojckiego, Przewodniczącego Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ

Policjantów nadkom. Sławomira Koniuszego oraz Burmistrza Miasta Giżycko Wojciecha Karol Iwaszkiewicza.

Patronatem medialnym zawody objęły redakcje TVP Olsztyn oraz Radia Olsztyn.

Policjanci rywalizowali w pięciu konkurencjach.

Pierwszego dnia była nią „Kontrola łodzi”, którą przeprowadzono na Jeziorze Czos. Zawodnicy podpływając swoją łodzią do łodzi, która złamała przepisy związane z wytwarzaniem fali na akwenie, mieli przeprowadzić interwencję,

jednocześnie kontrolując załogę, jak i samą łódź pod kątem przestrzegania przepisów.

Następnego dnia zawody przeniosły się pod dach krytej pływalni MOSiR w Giżycku. Tam zawodnicy mieli płynąć w pław na dystansie 50 metrów, podejmując w połowie dystansu z dna basenu manekina symulującego tonącą osobę. Następnie bezpośrednio po przeplnięciu wymaganego dystansu, zawodnicy przechodzili do miejsca, w którym czekał na nich pozorant oraz fantom, na których mieli zademonstrować prawidłowy sposób udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej tonącej osobie.

Tego samego dnia zawodnicy rozwiązywali także test wiedzy, składający się z 40 pytań i przygotowany specjalnie dla policyjnych wodniaków.

Ostatniego dnia zawodów – policjanci ponownie wsiedli do łodzi, jednak tym razem na Jeziorze Niegocin, gdzie rozegrała się ostatnia konkurencja – „Rajd łodzią”.

Zadaniem policjantów było jak najszybsze pokonanie łodzią wyznaczono-

nego dystansu.

Ogólnopolski finał zawodów wygrali policjanci z reprezentacji KWP we Wrocławiu.

W gronie najlepszych drużyn w Polsce znalazła się również drużyna reprezentująca KWP w Olsztynie oraz KWP w Krakowie.



„Bezpieczne Mazury”

1420 uczniów ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych wzięło udział w tegorocznej edycji przedsięwzięcia edukacyjnego „Bezpieczne Mazury”. Po raz drugi działania odbyły się na terenie Expo Mazury w Ostródzie. Przez dwa dni dzieci i młodzież z Warmii i Mazur uczestniczyły w zajęciach prowadzonych przez przedstawicieli służb, które dbają o bezpieczeństwo.

„Bezpieczne Mazury” to przedsięwzięcie edukacyjne, którego głównym celem jest propagowanie prawidłowych zachowań wśród dzieci i młodzieży podczas sezonu letniego.

W tegorocznej edycji wydarzenia uczestniczyło 1420 uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Młodzi ludzie podzieleni na grupy uczestniczyli w blokach tematycznych przygotowanych przez m.in.: strażaków, strażników granicznych, przedstawicieli Izby Administracji Skarbowej, reprezentantów Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, Centrum Powiadomienia Ratunkowego 112 i Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Na miejscu nie mogło zabraknąć stanowiska policyjnego.

Funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie: asp. Marta Kacprzyńska z Wydziału Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie wraz z sierż. Przemysławem Walaszkim z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Olsztynie przeprowadzili zajęcia dotyczące bezpiecznego zachowania podczas nadchodzących wakacji. Prelekcje policjantów podzielono na dwa bloki tematyczne: „Bezpieczny uczestnik ruchu drogowego” oraz „Bezpieczny Internet”.

Policjanci przypomnieli uczestnikom o podstawowych zasadach dotyczących zachowania w ruchu drogowym. Szczególny nacisk położyli na bezpieczeństwo niechronionych uczestników ruchu drogowego: pieszych i rowerzystów. Uświadamiali, jak ważne w przypadku tej grupy uczestników ruchu drogowego jest rozsądne korzystanie z praw i stosowanie się do obowiązków.

W drugim bloku tematycznym policjanci skupili się na przedstawieniu zasad bezpiecznego korzystania z Internetu. Zwracali uwagę na szereg pozytywnych aspektów korzystania z sieci, ale także na zagrożenia, które mogą się pojawić. Uczulali dzieci na sytuacje, które mogą je spotkać, radzili jak unikać niebezpieczeństw, przypominali, co musi wzmocnić czujność użytkowników Internetu podczas nawiązywania wirtualnych znajomości.



Podczas zajęć poruszono także kwestie cyberprzemocy m.in. zjawiska internetowego hejtu. Policjanci przedstawili proste sposoby, jak radzić sobie w trudnych sytuacjach, jak odróżnić krytykę od przemocy internetowej oraz przede wszystkim: gdzie szukać pomocy w trudnych sytuacjach.

W ciągu dwóch dni zajęć stanowisko policyjne odwiedziło 1420 uczniów- i każdy z nich wyszedł z policyjnych zajęć z ogromną dawką wiedzy.

Wydarzenie edukacyjne „Bezpieczne Mazury” z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem ze strony szkół. Tuż przed nadchodzącymi wakacjami uczniowie mają okazję utrwalić zasady bezpiecznego zachowania podczas letniego wypoczynku.

(mk)

Mł. asp. Małgorzata Konopko z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie z owczarkiem belgijskim Nero uczestniczyli w poszukiwaniach zaginionych górników w kopalni Zofiówka. Po raz pierwszy w historii policyjny pies i jego przewodnik brali udział w takich działaniach.

Duet

do zadań specjalnych



- Minął już prawie miesiąc od czasu, gdy polecieście z Nero do kopalni Zofiówka, aby pomóc w poszukiwaniach zaginionych górników. Jakie uczucia towarzyszyły Ci, gdy zadzwonił telefon prośbą o udział w akcji?

- Czas szybko mija, a jednak doskonale pamiętam ten moment, gdy zadzwonił do mnie krajowy koordynator policyjnych działań poszukiwawczych z Komendy Głównej Policji. Jeszcze zanim odebrałam telefon, gdy tylko zobaczyłam, kto dzwoni, wiedziałam, że szykują się jakieś działania. Nie przeszło mi jednak przez myśl, że będą dotyczyć poszukiwań w Kopalni Zofiówka. Gdy dowiedziałam się o co chodzi, powiem szczerze: poczułam dumę z faktu, że przede mną i Nero postawiono tak odpowiedzialne zadanie.

Z mojego punktu widzenia była to wyjątkowa okazja do zdobycia kolejnego i niezwykle cennego doświadczenia zawodowego. To były moje pierwsze odczucia na gorąco w trakcie rozmowy telefonicznej. Po skończonej rozmowie pojawiły się też wątpliwości: „Czy Nero wsiądzie do helikoptera?”, „Jak zniesie lot?”, „Czy podejmie pracę węchową pod ziemią?”. Zaczęłam się także zastanawiać, czy czasowo jestem w stanie zgrać te działania z przygotowaniami do mających odbyć się lada dzień ogólnopolskich zawodów Policyjnych Wodniaków, które wszystkimi siłami naszego Wydziału spinaliśmy od kilku tygodni.

Ostateczna decyzja o wysłaniu nas do kopalni, podjęta przez przełożonych na wysokim szczeblu, postawiła kropkę nad „i”. Chcę też podkreślić, że pomoc kolegów i koleżanek z wydziału, którzy przejęli moje zadania na czas naszego pobytu na Śląsku, pomogła mi skupić się na zadaniu, a dzięki ich zaangażowaniu organizacja zawodów również się powiodła.

- Zdajesz sobie sprawę, że byłaś pierwszą policjantką – przewodniczką, która brała udział w tak głośnej akcji?

- Teraz tak, ale od razu po powrocie z działań w Jastrzębiu Zdroju zaangażowałam się w organizację i przeprowadzenie Zawodów Policyjnych Wodniaków w Giżycku i przez to wyłączałam się z medialnego „zamieszania” na ten temat. Kiedy myślę o tym teraz, to przyznam, że budzi to we mnie satysfakcję, choć przecieranie szlaków nie należy do łatwych zadań. Faktem jest, że jeśli w przyszłości pojawi się podobna potrzeba wykorzystania umiejętności Nero, będziemy bogatsi o to właśnie doświadczenie.

- Jak wyglądała Wasza praca na miejscu?

- Praca pod ziemią różniła się znacznie od pracy, jaką razem z Nero wykonujemy w standardowych, „codziennych” okolicznościach. Główna różnica polegała na specyficznym, trudnym środowisku pracy – począwszy od długiej drogi, jaką musieliśmy pokonać, by dotrzeć do właściwego miejsca prowadzenia poszukiwań, poprzez panujący tam ciągły hałas, duże zapylenie powietrza, dość wysoką temperaturę, bo około 25 stopni Celsjusza, aż po bardzo ograniczone możliwości swobodnego poruszania się i wiele przeszkód na drodze. To były nowe, nieznane dla psa warunki. Ograniczały znacznie swobodę jego ruchów, czuł się mniej pewnie, był ostrożniejszy, bardziej czujny, wyraźnie widziałam to po nim... Trzeba pamiętać, że praca węchowa jest bardzo wyczerpująca dla psa, a dodatkowe dystraktory i utrudnienia potęgują wysiłek psychiczny zwierzęcia. Poza tym, w codziennej pracy z Nero staram się zawsze tak planować zadanie, by mógł co 40-50 minut przerwać pracę węchową, odpocząć i zregenerować siły przynajmniej przez pół godzi-

ny. W kopalni takiej możliwości nie było – Nero pracował około 1,5 godziny, mając tylko dwie 5- minutowe przerwy. Dał z siebie bardzo dużo!

- Jak zniósł to Nero? Czy po takiej akcji trzeba go w jakiś sposób wyciszyć?

- Do momentu rozpoczęcia przez niego właściwej pracy węchowej był spięty, po ludzku mówiąc „zestresowany”. Cały czas potrzebował czuć i widzieć, że jestem blisko, z mojego spokoju i opanowania czerpał poczucie bezpieczeństwa.

W trakcie swojej pracy węchowej nic już go nie interesowało, poza jego zadaniem – takie są właśnie owczarki belgij-skie – ochocze do pracy i w 100% zaangażowane w to co robią. Po takiej pracy, jaką Nero wykonał w kopalni, jego sposobem na odreagowanie, gdy znaleźliśmy się już na zewnątrz, było swobodne, żywiołowe hasanie na świeżym powietrzu - ruch i przestrzeń to jest to, co lubi najbardziej, i w taki właśnie sposób wyładowuje swoje emocje i energię, które go rozpieszają. W dalszej kolejności przyszedł czas na regenerację: w przypadku Nero polegało to na tym, że praktycznie



całą drogę powrotną z Katowic do Olsztyna, a więc przeszło 8 godzin jazdy samochodem, przespał jak zaszarowany!

- A Ty? Jak odreagowujesz?

- Udział w akcji w kopalni, a więc podróż, oczekiwanie na decyzję o rozpoczęciu działań, pozostawanie w gotowości, mniej godzin snu niż zwykle, praca w ekstremalnie trudnych warunkach otoczenia – gorąco, trudności w swobodnym poruszaniu się, przedzieranie się przez kilkadziesiąt metrów na czworakach lub czołgając się, z dość ciężkim sprzętem na sobie – to wszystko przełożyło się zwyczajnie na odczu-

wane przeze mnie zmęczenie fizyczne. Cóż, ja też przespa-łam większość drogi powrotnej do Olsztyna. Poza tym, nie miałam potrzeby odreagowania po tych działaniach. W trudnych sytuacjach nastawiam się do pracy zadaniowo, nie skupiam się na innych „towarzyszących” aspektach, jak np. kwestie styczności z tematem śmierci czy tragedii. Poza tym, w kopalni cały czas towarzyszyli nam ratownicy górniczy, którzy dawali mi ogromne poczucie bezpieczeństwa i mogłam myśleć tylko o moim najważniejszym towarzysz i partnerze, czyli o Nero.

- Jak wygląda szkolenie takiego psa i jego przewodnika?

- Szkolenie każdego psa policyjnego rozpoczyna się od stworzenia duetu „pies-przewodnik”. W naszym przypadku to losowanie zdecydowało, że przydzielony został mi Nero. Następnie w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkowicach szkoliliśmy się w kilku obszarach, począwszy od podstawowego nawiązania więzi przewodnika z psem, budowania relacji, zasad współpracy, poznawania się i uczenia się siebie nawzajem. Więź człowieka z psem stanowi filar dalszej współpracy i nauki, dopiero potem przychodzi czas na szkolenie właściwych umiejętności psa. Ważne są zarówno podstawowe elementy posłuszeństwa psa – dla wygody prze-

wodnika, ale też dla dobrostanu psa, żeby wspólnie spędzany czas i praca nie była męcząca, jak i docelowa „sprawność użytkowa psa”, czyli jego skuteczność w działaniu. Ja z Nero szkoliliśmy się w sumie 8 miesięcy. Pierwsza, trwająca cztery miesiące część polegała na ćwiczeniach w wyszukiwaniu zapachu zwłok na lądzie, kolejne cztery miesiące szkolenia to wyszukiwanie zapachu zwłok ludzkich na wodzie. Osiem miesięcy wypełnionych godzinami ćwiczeń w lasach, na łąkach, w pomieszczeniach zamkniętych i oczywiście na jeziorach. Po ukończeniu szkolenia rolą przewodnika jest utrzymywanie sprawności psa poprzez systematyczne ćwiczenie z nim, a sprawność użytkowa psa jest co jakiś czas sprawdzana przez instruktorów Zakładu Kynologii Policyjnej CSP w Sułkowicach.

- Jak wygląda wasz dzień, wasza praca?

- Nasz dzień pracy, jak każdy zresztą, zaczynamy od długiego spaceru – dobry początek dnia dla Nero to możliwość

wybiegania się po nocnym odpoczynku. Mimo, iż wstaję zwykle bardzo wcześnie rano, nie zdarza się, żebym musiała wyciągać go z domu, jest często odwrotnie... Potem pakuję niezbędny sprzęt – Nero już wtedy wie, że czeka go praca w terenie – i ruszamy.

W drodze przeważnie śpi, jakby zbierał siły do działania.

Po dotarciu na miejsce i zapoznaniu się z sytuacją, jeszcze przed rozpoczęciem poszukiwań, idziemy z Nero w pobliski teren – trzeba go wybiegać i umożliwić mu wyładowanie energii, której zawsze ma w nadmiarze, po to, by mógł lepiej skupić się na czekającym go zadaniu. Staram się, w miarę możliwości, tak zaplanować sprawdzanie terenu i podzielić wskazany nam obszar, żeby Nero pracował w maksymalnie 3-4 turach po około 40-50 minut, do godziny. Pomiedzy tymi etapami pracy robię mu przerwę, najlepiej 30-minutową, na odpoczynek i regenerację sił. Jest to też czas na przeanalizowanie pojawiających się spostrzeżeń, dostosowanie działań do ewentualnych nowych ustaleń, zmodyfikowanie schematu pracy. Po zakończeniu działań i sporządzeniu niezbędnej dokumentacji wracamy do domu – droga powrotna to dla Nero doskonała okazja do regeneracji i odpoczynku – przeważnie przesypia jak dziecko całą drogę. Do końca dnia jest już dużo spokojniejszy, mniej żywiołowy, wyraźnie zmęczony. Gdy jesteśmy już w domu i wiem, że dzień pracy Nero się zakończył, karmię go i zajmuję się jego wyglądem – oglądanie łap, sprawdzanie czy nie ma kleszczy, czesanie, głaskanie... „psie spa”! Taki dzień można uznać za udany.

- Osiągnęliście razem wiele. Czy jest jeszcze coś, nad czym chcecie pracować? Czegoś się uczyć lub poprawić?

- Nero i ja z pewnością osiągnęliśmy wiele pod względem naszych relacji i współpracy – przez te trzy lata zawiązała się między nami bardzo silna więź, która korzystnie wpływa na wspólną pracę i ma ogromne znaczenie w naszym codziennym życiu ze sobą.

Nero mieszka w moim domu, jesteśmy razem praktycznie 24 godziny na dobę –a to przekłada się na silne jego przywiązanie do mnie i jest widoczne przede wszystkim w jego zaufaniu i oddaniu. Są to niezmiennie ważne elementy, na których opiera się dobra i sprawna współpraca w terenie. Uczymy się natomiast cały czas.

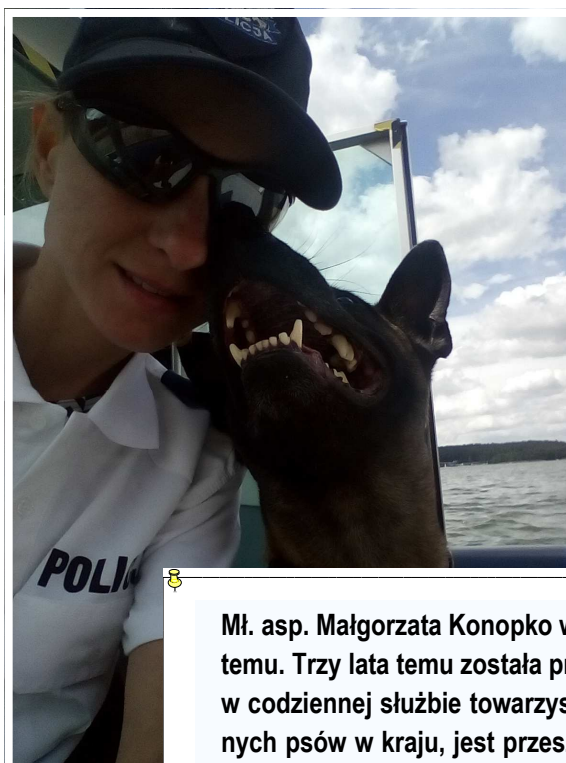
Relacja pies - człowiek jest zmienna, dynamiczna i zależy od wielu czynników. Wymaga ode mnie ciągłej pracy nad sobą, własnymi ograniczeniami, panowania nad emocjami, „czytania” zachowań psa. Coś, co jednego dnia działa dobrze, następnego dnia może okazać się błędem lub niepowodzeniem.

Na tym polega specyfika pracy ze zwierzęciem – to jest „żywy organizm”, do którego nie sposób zastosować jednego szablonu działania.

- Gdzie się widzisz za 10 lat?

-10 lat to długi okres...

Szczerze powiem, że nie zastanawiam się wcale nad tym, raczej skupiam się na codzienności, bieżących doświadczeniach i zadaniach.



Mł. asp. Małgorzata Konopko wstąpiła w policyjne szeregi 10 lat temu. Trzy lata temu została przewodnikiem i od tej pory w codziennej służbie towarzyszy jej Nero, który jako jeden z nielicznych psów w kraju, jest przeszkolony w poszukiwaniu zwłok zarówno na lądzie, jak i w wodzie.

Z pewnością- mam taką nadzieję, że za 10 lat Nero nadal będzie mi towarzyszył, aczkolwiek już jako emerytowany pies policyjny. Myślę też o kolejnym psiaku, czy służbowym o takiej samej specjalności co Nero? Czas pokaże!

MK

Zegrali w turnieju „MAZURY CUP 2018”

Policijni siatkarze reprezentujący Komendę Wojewódzką Policji w Olsztynie wzięli udział w III Międzynarodowym Turnieju Piłki Siatkowej Mężczyzn i Kobiet „MAZURY CUP 2018”. Ich udział w mistrzostwach był możliwy dzięki pomocy oraz finansowemu wsparciu Warmińsko - Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Olsztynie.

W Giżycku odbył się III Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej Mężczyzn i Kobiet "MAZURY CUP 2018". W ubiegłym roku w zmaganiach wzięło udział blisko 200 zawodników. Podobnie było również podczas tegorocznej edycji.

Do walki stanęły drużyny m.in z Wilna, Dyneburga, Rygi, Grodna, Mińska, Brześcia, Lwowa, Kędzierzyna Koźla, Białegostoku, Gdańska, Olsztyna, Kętrzyna, Mrągowa, Rynu i Giżycka.

W turnieju nie mogło zabraknąć również policjantów reprezentujących Komendę Wojewódzką Policji w Olsztynie, wspieranych przez Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów.



Po zaciętej walce policyjny team uplasował się na miejscu 4-6, a turniej wygrała drużyna Mazurii Volley Giżycko, która od ubiegłego roku występuje w III lidze warmińsko-mazurskiej piłki siatkowej.

Policijni siatkarze w ubiegłym roku w Zawierciu zdobyli wicemistrzostwo Polskiej Policji oraz trzecie miejsce podczas mistrzostw Polski służb mundurowych, które odbyły się w Radomiu. W tym roku wygrali ogólnopolski turniej piłki siatkowej w Malborku.

Naszym kolegom z reprezentacji gratulujemy i życzymy dalszych sportowych sukcesów. Oprócz gratulacji, ogromne

podziękowania należą się Warmińsko - Mazurskiemu Zarządowi Wojewódzkiemu NSZZ Policjantów w Olsztynie.

To dzięki jego pomocy oraz finansowemu wsparciu reprezentacja miała możliwość uczestniczenia w turnieju i pokazania po raz kolejny, że oprócz ciężkiej pracy, policjanci mają również swoje pasje, które realizują.

ml. asp. Ewelina Piaścik

Z żołnierzami amerykańskimi rozmawiano o bezpieczeństwie

5 czerwca br. p.o. Komendant Powiatowy Policji w Pisz, kom. Marcin Karmowski spotkał się z przedstawicielami wojsk amerykańskich.

Żołnierze odwiedzili piską komendę, by porozmawiać na temat bezpieczeństwa. To przedstawiciele kolejnej zmiany wojsk NATO, które stacjonować będą w Bemowie Piskim.

W trakcie spotkania rozmawiano na temat bezpieczeństwa pobytu żołnierzy NATO na terenie powiatu piskiego zarówno podczas służby, jak i w czasie wolnym. Komendant wyjaśnił najważniejsze przepisy ruchu drogowego, jakie obowiązują w naszym kraju.

Zwrócił uwagę na specyficzną infrastrukturę drogową na terenie naszego powiatu, która sprzyjać może zdarzeniom

drogowym z udziałem pojazdów amerykańskich.

Omówił także obowiązujące procedury w kwestii obsługi takich zdarzeń drogowych.



Żołnierzy amerykańskich bardzo interesowało funkcjonowanie polskiej Policji począwszy od struktury tej formacji, po zadania, jakie realizuje, i uprawnienia, jakie przysługują polskim policjantom.

kom. Anna Szypczyńska

Podkom. Anna Hrycyna z Wydziału Kontroli KWP w Olsztynie wraz ze swoim mężem st. asp. Łukaszem Hrycyną Zastępcą Naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Lidzbarku Warmińskim są członkami Ochotniczej Straży Pożarnej w Mingajnach.

Nasza policjantka, jako strażak - ratownik bierze udział w akcjach ratowniczo - gaśniczych. Lidzbarki policjant pełni również rolę dowódcy w trakcie prowadzonych działań przez Ochotniczą Straż Pożarną w Mingajnach. Ostatnio Ochotnicza Straż Pożarna w Mingajnach znalazła się na drugim miejscu w województwie warmińsko-mazurskim w plebiscycie Gazety Olsztyńskiej i Dziennika Elbląskiego na "Najpopularniejszą OSP" w kategorii jednostek zarejestrowanych w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Dyplom i nagrodę odebrała 6 maja w Olsztynie.



Na zdjęciu Anna Hrycyna z mężem i 7-letnim synkiem

Nasza policjantka gasi pożary

Poniższy tekst ukazał się w Gazecie Lidzbarskiej (bezpłatnym dodatku do Gazety Olsztyńskiej)

Międzynarodowy Dzień Strażaka był 4 maja, a w niedzielę 6 maja odbyły się oficjalne obchody tego święta na Warmii i Mazurach. Otworzył je marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina.

Na tej uroczystości rozstrzygnięto też akcję na najpopularniejsze i najaktywniejsze OSP w regionie.

Oficjalny Wojewódzki Dzień Strażaka Ochotnika zaczął się mszą w kościele św. Franciszka z Asyżu. Dziesiątki pięknie umundurowanych strażaków wraz z rodzinami wypełniło ławy świątyni.

Po mszy odbył się przemarsz paradny do Centrum Konferencyjnego UWM. Przechodnie aż przecierali oczy ze zdumienia, widząc kolumnę, której przewodziły lidzbarskie mazuretki. Uroczystości były kontynuowane w Centrum Konferencyjnym.

-Wasza praca jest nie do przecenienia. Jesteście armią ludzi zaangażowanych, armią ludzi odpowiedzialnych. I nie jest to, żadne pospolite ruszenie, a sprawnie działająca organizacja. Specjalne ukłony należą się waszym rodzinom, które też tkwią w pełnej gotowości, gdy wy jedziecie na akcję. Dziękuję wam, że jesteście i trwacie — podkreślał marszałek, wręczając tym najbardziej doświadczonym i wyróżniającym się specjalne odznaczenia.

Przyznano Złote Znaki Związku Ochotniczych, Medale Honorowe im. Bolesława Chomicza, a także po dwa złote, srebrne i brązowe Medale za Zasługi Dla Pożarnictwa.

Strażacy nieustannie cieszą się powszechnym szacunkiem, a chętnych, żeby choćby tylko ochotniczo pomagać innym, nie brakuje. Szeregi OSP w regionie zasila prawie 18 tysięcy ochotników, w tym ponad 1700 kobiet. Dlatego od wielu lat staramy się pokazywać i doceniać tych cichych bohaterów dni codziennych.

W tym roku również ogłosiliśmy naszą akcję na najpopularniejszą OSP. Od 10 marca na łamach „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego” przedstawialiśmy jednostki ochotnicze z całego regionu. Druhowie opowiadali o swojej służbie, ważnych akcjach i wartościach, które im przyświecają. Wszyscy zgodnie mówili, że dla nich największą nagrodą jest satysfakcja z pomagania. A pomagają kiedy tylko mogą, mimo że mają swoje codzienne obowiązki, rodziny i pracę. Nierzadko są tak świetnie wyszkoleni i wykwalifikowani, że dorównują zawodowym strażakom.

Głosowanie zakończyliśmy 1 maja.

Zainteresowanie akcją przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. O tym, z jak wielką sympatią mieszkańcy regionu przyjęli nasz plebiscyt, świadczyć mogą setki wysłanych sms-ów, którymi nasi czytelnicy chcieli zagwarantować swoim ulubieńcom miejsce na podium. A było o co walczyć.

Pula nagród wynosiła 30 tys. zł (na każdą kategorię przewidziane jest łącznie 6 tys. zł). Fundatorami nagród byli marszałek Gustaw Marek Brzezina, Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie i zarząd oddziału wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Olsztynie.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się w pięciu kategoriach. Wspólnie wybraliśmy Najpopularniejsze OSP na Warmii i Mazurach, które są w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, oraz te, które nie znajdują się w tym systemie. Doceniliśmy również najpopularniejszą Kobiecą Drużynę Pożarniczą i Najpopularniejszą Młodzieżową Drużynę Pożarniczą. Oddział wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych przyznał również specjalne wyróżnienia za największą liczbę interwencji w regionie.

Uroczystość uświetnił koncert galowy w wykonaniu w Zespole Pieśni i Tańca Kortowo. Nie zabrakło też słodkiego poczęstunku.

Ogromnym sukcesem może się pochwalić OSP w Mingajnach, która znalazła się na drugim miejscu w regionie. Jednostka powstała jeszcze w 1947 roku. Ma więc długą tradycję.

— Byliśmy ogromnie zaskoczeni tym wynikiem — powiedział Łukasz Hrycina, naczelnik OSP Mingajny. — Mieliliśmy nadzieję na najlepszy wynik w powiecie lidzbarskim, ale nie na tak wysokie miejsce w województwie. Bardzo się z tego szczególnego wyróżnienia cieszymy.

W tej chwili OSP w Mingajnach tworzy 26 czynnych strażaków ochotników. W akcjach ratowniczo-gaśniczych biorą udział także dwie panie. Strażacy ochotnicy z Mingajn biorą udział w wielu akcjach ratowniczych nie tylko na terenie swojej i ościennych gmin.

Jednostka należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego do dwóch lat. Prezesem jest Michał Kulka.

Ewa Lubińska

Źródło Gazeta Lidzbarska (bezpłatny dodatek do Gazety Olsztyńskiej)

fol. Zbigniew Woźniak

NA STADIONIE OŚRODKA SPORTU I REKREACJI W ORNECIE ZOSTAŁ ROZEGRANY KOLEJNY PIŁKARSKI TURNIEJ O PUCHAR KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO POLICJI W OLSZTYNIE. INICJATOREM ZAWODÓW BYŁ ZARZĄD TERENOWY NSZZ POLICJANTÓW KOMISARIATU POLICJI W ORNECIE. PATRONAT NAD IMPREZĄ OBJĄŁ STAROSTA POWIATOWY W LIDZBARKU WARMIŃSKIM. ZWYCIĘZCAMI TURNIEJU ZOSTALI POLICJANCY ZE SZCZYTNA.

W sobotę (19.05.2018) na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ornece rozegrano VII Turniej Policyjnych Drużyn Piłkarskich 7-osobowych o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Do rywalizacji stanęło 5 policyjnych drużyn: KPP w Kętrzynie, OPP KWP w Olsztynie, KPP w Braniewie, KPP w Szczycinie i drużyna gospodarzy z KPP w Lidzbarku Warmińskim.



Zwycięska drużyna

Turniej otworzyli Wicestarosta Lidzbarski Jarosław Kogut, Burmistrz Ornety Ireneusz Popiel i Komendant Komisariatu Policji w Ornece podkom. Tomasz Gładkowski.

Po kilkugodzinnych zmaganiach turniej wygrała drużyna z KPP w Szczycinie. Drugie miejsce zajęli policjanci z KPP w Kętrzynie, trzecie drużyna OPP w Olsztynie.

Policyjni piłkarze z Lidzbarka Warmińskiego i Ornety okazali się bardzo gościnni uplasowali i zajęli miejsce piąte za kolegami z KPP w Braniewie.

Najlepszym bramkarzem turnieju został Rafał Suchecki, a najlepszym strzelcem z dorobkiem 9 bramek Mateusz Abramczyk – obaj reprezentujący KPP w Szczycinie.

Organizatorzy zawodów składają serdeczne podziękowania za pomoc przy organizacji turnieju Burmistrzowi Ornety Ireneuszowi Popiel oraz

Dyrektorowi Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ornece Mirosławowi Bielińskiemu.

Składają również serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom za wsparcie finansowe oraz za pomoc okazywaną przy organizacji turnieju.



Jak wygląda dzień z życia policjanta? Co jest najistotniejsze z punktu widzenia technika kryminalistyki? Z czym zmagają się policjanci patrolówki? - na te i na wiele innych pytań odpowiedzą funkcjonariusze z Braniewa w cyklu artykułów „Zostań jednym z nas!”. Zaczynamy od drogowki.

Służba w Policji bez wątpienia jest wymagająca. Funkcjonariusze służą przecież społeczeństwu przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu i 365 dni w roku. Trud codziennej służby jest jednak rekompensowany poprzez satysfakcję i świadomość, że zrobiło się coś dobrego dla drugiego człowieka. Praca w Policji to również możliwość samodoskonalenia, łączenia pracy ze swoimi prywatnymi zainteresowaniami, a także stabilność zatrudnienia.

Jak wygląda policyjna służba? Czym się charakteryzują poszczególne piony i komórki? Czego można się nauczyć zakładając policyjny mundur?

Codzienna służba na drodze

Obecnie bezpieczeństwa na trasach powiatu braniewskiego strzeże 12 policjantów – w tym 9 mężczyzn oraz 3 kobiety. Służbę w Komendzie Powiatowej Policji w Braniewie pełnią w systemie zmianowym 8-godzinny. Każdego dnia dwuosobowe patrole wyjeżdżają w rejon tuż po odprawie. Przez kolejne godziny funkcjonariusze, których nieodłącznym elementem umundurowania jest biała czapka, obecni są wszędzie tam, gdzie może dojść do łamania przepisów drogowych. To na ich widok kierowcy ściągają nogę z gazu, a piesi dwa razy się zastanowią, zanim zbyt pochopnie wejdą na jezdnię i czekają aż zapali się zielone światło.

Zapewnienie porządku, bezpieczeństwa oraz płynności ruchu to nie jedyne zadania funkcjonariuszy. Policjanci udzielają również niezbędnej pomocy podróżującym, ale także włączają się aktywnie w propagowanie bezpiecznego korzystania z dróg, szczególnie wśród dzieci i młodzieży.

Do jednych z podstawowych obowiązków policjantów z ogniwa ruchu drogowego należy wykonywanie czynności na miejscach zdarzeń. Widok policjanta w białej czapce, który zabezpiecza miejsca wypadku, czy kolizji drogowej nie dziwi przecież nikogo.

Jak zostać policjantem drogowki?

Przed wszystkim należy najpierw wstąpić w policyjne szeregi. Po odbyciu kursu podstawowym i powrocie do macierzystej jednostki czas na wybór swojej zawodowej drogi. Chętni do pełnienia służby na drodze muszą nabyć specjalistycznej wiedzy z tej dziedziny. W tym celu, w ośrodkach szkolenia policji uczą się m.in. kierowania ruchem, zabezpieczania miejsca zdarzenia, przeprowadzania kontroli pojazdów, a także doskonałą umiejętności z zakresu jazdy samochodem w trudnych warunkach.

Co dalej?

Wyszkolonemu w ten sposób policjantowi pozostaje już tylko jedno – ruszyć na drogę, by zapewnić bezpieczeństwo innym uczestnikom ruchu.

W każdą третią sobotę miesiąca 2018r. osoby zainteresowane służbą w Policji zapraszamy na **DZIEŃ KANDYDATA** <http://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/aktualnosci/40761,KWP-Dzien-kandydata-dowiedz-sie-jak-wyglada-rekrutacja-do-Policji.html> do Olsztyna, gdzie w godzinach od 10:00 do 14:00 w auli sportowej przy ul.5 Wileńskiej Brygady AK 3, mogą dowiedzieć się, jak wygląda rekrutacja, skorzystać z rad policyjnych instruktorów i spróbować swoich sił na torze sprawnościowym.

sierż. szt. Jolanta Sorkowicz

Z cyklu: podróże z kubkiem

Praga



Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie w sieci:

www.warminsko-mazurska.policja.gov.pl



@KWP_Olsztyn



@KWPOlsztyn

INFORMATOR

SKŁAD PUBLIKACJI PT. „INFORMATOR” - BOŻENA PRZYBOROWSKA

TELEFON: 89 - 522 - 54 - 41; e-mail bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl

Wszystkie numery „Informatorów” dostępne są na stronie

<http://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/wolnytekst/157,Gazetka-Informator.html>